

№ 18 KSIĘGOZBIOREK  
DZIECIĘCY

MALINA JURGIELEWICZÓWNA

# ZŁOTONÓŻKA U KRASNOŁUDKÓW

Baśń fantastyczna



NAKŁADEM  
„Nowego Wydawnictwa”  
Warszawa, Marszałkowska 141.

T 1471 124

1844 1845 1846 1847 1848 1849 1850 1851 1852 1853 1854 1855 1856 1857 1858 1859 1860 1861 1862 1863 1864 1865 1866 1867 1868 1869 1870 1871 1872 1873 1874 1875 1876 1877 1878 1879 1880 1881 1882 1883 1884 1885 1886 1887 1888 1889 1890 1891 1892 1893 1894 1895 1896 1897 1898 1899 1900

HALINA JURGIELEWICZÓWNA  
KSIĘGOZBIOREK DZIECIĘCY.

---

# Złotonóżka u Krasnoludków.

Baśń fantastyczna

napisał Promyzezek.

z ilustracjami.

[1930]

NAKŁADEM „NOWEGO WYDAWNICTWA”  
Warszawa, ul. Marszałkowska 141.



DRUKARNIA „KORONA“  
Warszawa, Żelazna 54  
Tel. 426-54.

I 1.471. 124



1995 K 1130/19

**J**uż przy lesie, w biednej lecz schludnej chatce mieszkała wdowa z córką.

Za życia męża, ubogiego drwala, nie było wielkich dostatków, ale też i głodu nie zaznała — teraz zaś, gdy strudzony pracownik do snu wieczystego w zimnej ułożył się ziemi — często i na chleb czarny nie miała.

Nie martwiła się tak o siebie, jak o swą ukochaną Zosieńkę. Dziewczynka, jak aniołek śliczna, z dużemi habrowemi oczami i długimi złocistemi war-

koczami, mizerniała jej i szczuplała coraz bardziej.

Nie skarżyła się Zosia na głód i niedolę, twarzą miała zawsze wesołą, gdy zawołała ją matka, ale, gdy została sama, gdy ani okruszyny chleba wynaleźć w chacie nie mogła — łkała pocihutku i składała ręczyny przed świętymi obrazami, błagając Boga o kawałek chleba.

Niedaleko od nich mieszkał bogaty gospodarz. Chata jego była podmurowana, w obórce ryczały krówki, a całe stada owieczek pasły się po spadzistych górkach lasu.

Nie miał nikogo na świecie, a i z ludzi obcych, przyjaznej duszy nie miał, stronili od niego wszyscy, ale z jakiego powodu, tego pojąć matka Zosięki nie mogła. Bo dla niej, biednej wdowy, zawsze miał przyjazne słowo i zawsze z po-

mocą, o ile czego potrzebowała; przychodził.

Widział sąsiad, jaka bieda w chatce u wdowy, jak byle czem się żywi i córeczkę małą biednie, lecz czysto przyodziewa, i pomyślał sobie, że tak mało wydającej na swe potrzeby, drugiej nie znajdzie, a że przytem młoda była jeszcze i hoża, a i płótno prząść ładnie umiała — postanowił się z nią ożenić.

Zadziwiła się mocno matka Zosieńki, posłyszawszy od niego, iż los swój wiązać z jej losem postanowił i pomimo, iż wiedziała, że głodu przy nim i zimna nie zazna, namyślała się długo nad odpowiedzią. Bała się o Zosieńkę, wiedziała, że ojczym nigdy tak serdecznie kochającym, jak rodzony ojciec, nie będzie. Kochała swą jedynaczkę i drżała o nią, godząc się w końcu na wyjście za bogatego gospodarza. Uspokoił ją, że dziecku jej krzywdy nie zro-

bi i że dla jej dobra winna się z nim połączyć. Wszak i Zosia jej wtedy głodem przymierać nie będzie.

Odbyło się ciche wesele, przeniosły się do bogatej chaty i zdawało się, że niczego już im brakować nie będzie.

Jakżeż się biedaczki zawiodły! Ojczym Zosieńki z natury chciwy i skryty, zapędził żonę do roboty, Zosi zaś kazał gotować obiad, prać i kartofle kopać.

Kilkoletnia dziewczynka nie mogła zadosyć uczynić rozkazom surowego człowieka, to też bił ją niemilosiernie, nie zważając na siły drobnego szczupłego dziewczątka, które nawet koszyka z kartoflami udźwignąć nie było w stanie.

Matka Zosi, o ile była w domu, robiła za swą córeczkę, ale niegodziwy skąpiec wyganiał ją na cały dzień do



roboty, znęcając się w jej nieobecności nad wątlą, cichą dziewczeczką.

Zosia wyglądała bardzo nizernie, sił zupełnie nie miała i w niczem, pomimo bicia, pomódz nie była w stanie.

Skąpiec postanowił się jej pozbyć. Zwierzył się z tem przed żoną, tłumacząc jej, że córka jest tylko ciężarem, robić nic nie może, lada dzień gotowa umrzeć, niema więc racji trzymać darmozjada w domu, gdy tak ciężkie obecne czasy.

Kłamał skąpiec, bo dla niego były to najlepsze od lat wielu czasy. Żona zastępowała mu robotnika, urodzaj był wielki, kartofle jak nigdy w tak wielkiej ilości. Zacierał ręce z radości niegodziwy człowiek, gdy go nikt nie widział, a przy żonie i pasierbicy wyrzekał i jęczał.

Nie pomogły płacze i prośby, nie-

dobry człowiek kazał iść Zosieńce z domu i szukać u ludzi roboty.

Załamala ręce rozpacznie nieszczęśliwa matka, zapłakała w głos dziewczeczka i odeszła z domu w lichej połatanej sukience i z kromką chleba w dłoni... Odeszła w świat do ludzi.

Idzie, idzie, już godzin kilka, a nikogo nie widać na drodze. Ani człowieka, ani chatki... Podniosła ku niebu zapłakane oczęta i pyta: — Co będzie ze mną? Mała jestem i słaba, pracować nie potrafię... ludzi nie widać... Dokąd pójde? O, wołałabym być kwiatkiem małym, lilijką albo bratkiem... wołałabym paść pod sierpem lub kosą, niż tak niewinnie cierpieć!... I pochyliła Zosieńka złotowłosą swą główkę i zadumała się boleśnie.

Naraz, gdy tak stoi, ukazała się jej cud-wróżka. Postać cała pięknej dziewi-



cy była tak gwiazdzista i promieniejąca, że zachwycona dziewczeczka, wyciągnęła ku niej rączyny i uśmiechem powitała zjawisko.

— Chcesz być kwiatkiem? — wyszeptała srebrzystym głosem wróżka — zostań więc nim, lube dziecię... I dotknęła rączek i nóżek dziewczęcia, a gdy padła Zosieńka na ziemię bez czucia, znikła wraz z idącą wślad za nią sarenką.

Gdy zbudziła się dziewczynka, ujrzała siebie na gruncie przytwierdzoną korzonkami do mchów leśnych, na których wpierv przed cudną wróżką stanęła.

Zamiast włosów złocistych, miała białe, woniejące płatki, zamiast nóżek, wysoką łodyżkę, rączki znikły, zastąpiły je długie zielone listeczki.

— Jestem lilją — zaszemrała Zosieńka — lilją leśną, woniejącą i cudną, ale ruszyć się z tego miejsca nie mogę...

Nie zobaczę już nigdy mojej ukochanej mateczki, nie wrócę do swojej chatki... I łamałaby rączki z rozpacz, ale nie była w stanie i wołałaby na głos cały, żeby ludzie dobrzy poszli do jej mateczki i wskazali jej Zosieńkę — ale, niestety, cudna lilijka nie mogła wydać głosu... Tylko z płatków, jak śnieg białych, łyzy srebrzyste padały, tylko rosą zalśniły się mchy leśne... Usnęła lilijka, a gdy rankiem zbudziły ją śpiewy ptactwa, posłyszała szept rosnącego obok siebie fjołka. Ze szmeru wychodzącego z krzaczka, zrozumiała, iż grozi jej niebezpieczeństwo.

— Urwą cię, zetną ci główkę — szeptał ktoś przerażony — żegnaj, żegnaj luba roślinko...

Zdziwiona i zalekniona podniosła białą swą główkę i ujrzała nad sobą stojącego z nożykiem w ręku karzełka.

Stuliła wonne płatki i oczekiwała śmierci. Ale dobry człowieczek nie przyszedł jej ścinać. Delikatnie wykopał roślinkę, zaniósł do domu, zasadził w doniczkę i codziennie świeżą wodą ją skrapiał.

Lilijka rosła cudnie i wonią swą napelniała izdebkę karzełków. Było ich kilku, a wszyscy pracowici i dobrzy.

Ale z lilijką cuda się działy. Co noc, po wybiciu na zegarze północy, wychodziła z doniczki, zamieniała się w złotowłosą Zosienkę i sprobowałszy wszystkiego z jedzenia, zabierała się do sprząwania.

Dziwili się karzełkowie, kto im dopomaga w jedzeniu, dlaczego pasztecik zawsze po nocy napoczęty, a i jagódek dużo brakuje. Dziwiła ich jeszcze bardziej ta okoliczność, że kurz był pościerany ze wszystkich kątów i że na-

wet od czasu do czasu poprane ich skarpetki i kolorowe czapeczki.

— Kto to robi? — myśleli karzełkowie — a jeden z nich, najciekawszy, postanowił dopilnować psotnika.

Nie wychodził przez dzień cały, a w nocy postanowił czuwać. Usnął jednak, a gdy szmer jakiś go zbudził, spostrzegł śliczną złotowłosą dziewczeczkę, która, zanim ją złapał, wsunęła się do doniczki i zamieniła się w lilijkę.

— Aha! mam cię! — ucieszył się karzełek — na drugą noc nie ujdiesz mi dziewczeczko, złapię cię niezawodnie...

Ułożył się więc wieczorem i choć jedno oko miał zamknięte, drugie skierował ku oknu, na którym była doniczka z lilijką.

Wybiła północ, zaszemrało coś na okienku i sfrunęła cichutko na podłogę śliczna młoda dziewczeczka.

Karzelek złapał ją za nóżkę, Zosieńka padła jak nieżywa na podłogę izdebki.

Krzyk i lament zbudzonych właścicieli chatki, nappełnił izbę. Rwali włosy i wydawali jęki z rozpacz, widząc śliczną dziewczynkę bez życia. Jeden z nich, włożywszy pięciomilowe buty, pobiegł do źródła życia i przyniósłszy cudownej wody, skropił liczko martwego dziewczęcia.

Poruszyła się, przełękała, a zobaczywszy, że ma urwaną nóżkę, w głos zapłakała.

Karzelek bowiem, złapał ją tak nieostrożnie, że nóżka dziewczątka w rękę mu pozostała. Martwili się dobrzy karzelkowie i płakali, wreszcie postanowili ukuć Zosieńce złotą nóżkę i w drogę po ów kruszec wyruszyli.

A Zosieńka uspokoiła się już zu-



pełnie. Skacząc na jednej nóżce biegła wciąż po izdebce, to gotując, to sprzątając i piorąc.

Gdy powrócili karzełkowie, zastali dziewczkę wesołą i śpiewającą i pokochali ją serdecznie, od niej również doznając przywiązania. Po ukuciu ze złota nóżki, ozdobili ją brylantami i szafirami i przytwierdzili dziewczątku. Co to była za radość, co za wesele, gdy Zosińska na dwóch nóżkach stanęła i rzuciła się na szyję poczciwym karzełkom.

Tego dnia upieczono na obiad okazałego bażanta i zrobiono na deser kompot z malin leśnych i miodu. A tańczono, a śpiewano przez dzień cały.

Bo też Zosia zasłużyła na kochanie i na złotą nożynę. Była dla nich i gospodynią i siostrą, dogadzała we wszystkim, usługiwała z radością.

Pewnego pięknego dnia wyszła Zosia, Złotonóżka teraz zwana, do lasu, żeby jagód na wieczór uzbierać. A słońce świeciło tak jasno, a ptaki śpiewały tak cudnie, że Zosieńce przypomniał się ów dzień smutny, gdy ją ojczym z domu wypędzał i gdy tak jak i teraz promienisto było i wonnie.

U stóp jej rosła biała, smukła lilijka, tak jak ona niegdyś rosą lez obłana i tak samo może przez wróżkę w kwiat zamieniona.

Nachyliła się ku niej i zaszepotała:— Czyli tęsknisz za kim, kwiateczku? czy nie chciałbyś, żeby cię do rodziny twej wykopać i zanieść?

A lilijka pochyliła smutnie woniejące swe płatki i zaszemrała łzami:— Nie mam już nikogo na świecie... Idź Zosieńko do matki, bo płacze za tobą gorzko, lecz do dobrych ludzi tych

wracaj... Ucałowała dziewczeczka rozszlochane wspomnieniem sieroctwa kwiecie i o matce swej myśleć poczęła. A tak wielka ją porwała tęsknota, że rączkami zakryła swe liczko i nadobre się rozplakała.

— Pójdę, pójdę do ukochanej mateczki, zobaczę ją, powiem, że mi tu do brze, ucałuję ją i powrócę do karzełków...

Co pomyślała, to zrobiła. Biegła, biegła przez las, rozglądając się wkoło, czy gdzie chatka rodziców nie bieleje w oddali.

Wreszcie wyszła na drogę, kędy trzy rozchodziły się ścieżki i stanęła niepewna co robić, w którą z nich skierować swe kroki.

— Idź na prawo! — szepnął głos jakiś do uszka Zosienki — dojdiesz prosto do rodzicielskiej chatki, matka przeździe u okna i myśli o tobie. Śpiesz się!...

Popędziła Zosieńka, zdziwiona tą tajemną opieką i zdaleka już ujrzała biały domek na wzgórku i dym biały z komina idący. Zapukała do okienka, wołając:

— Matuleńko, mateczko, to ja, twoja Zosieńka. stęskniłam się za tobą i przyszedłam...

Krzyk się rozległ radosny, drzwi otwarły się na oścież i oto Zosieńka znalazła się w objęciach swej ukochanej mateczki.

Śmiały się i płakały z radości. Dzieweczka opowiedziała matce o swych przygodach, o wróżce i karzełkach, pochwaliła się szczerozłotą nóżką i tem, jak jej dobrze u małych ludzi, którzy niczego jej nie odmawiają i u których te kilka lat spędzonych, wydają się dniem jednym. A ojczym stał w sąsiednim alkierzu i słuchał.

Dowiedziawszy się z opowiadania

Zosi o nóżce ze szczerego złota z brylantami, którą jej ofiarowali karzełkowie, postanowił zobaczyć się z pasierbicą, udać wielką radość z jej przybycia, a potem, wyprowadzić ją do lasu i nóżkę odebrać

Wyszedł więc na jej powitanie, niby rozczulony jej widokiem i szczęśliwy; obejmował Zosieńkę i witał tak serdecznie, że dziewczynka wzruszona tak tkliwym przyjęciem, ze łzami opuszczała chatkę.

— Nie puszczę cię tak samą, córeczko, — rzekł czule, gdy Złotonóżka, pożegnawszy się z rodzicami, zmierzać do lasu poczęła, — odprowadzę cię aż do karzełków i podziękuję im za opiekę, a pamiętaj, Zosieńko, jaknajczęściej naszą chatkę odwiedzać.

Uradowana Zosia szła już kawał drogi z ojczymem, gdy naraz niegodziwy człowiek, rzucił się na dziewczynkę, obalił ją na murawę i oderwał jej złotą nóżkę.

Dziewczę padło zemdlone, a ojczym żywo odbiegał ku swemu domowi, ciesząc się z porwanego córce skarbu.

Dziwiły się kwiaty leśne i ptactwo na drzewach drzemiące, skąd o wieczornej ciszy, gdy słońce już promienie swe skryło, taki blask pada na drzewa, takim złotem okryta murawa. To Zosieńki włosy, świecą się złociste, one to okrywają mchy zielone niby płaszczem jaśniejącym, one blask na drzewa i kwiaty rzucają.

— Kto to? kto to tu leży, taki cudny, a taki bezbronny? kto martwą uczynił tę piękną złotowłosą dziewczkę? — pytały szmerem woni lilje, jej siostry białe, pytały nucące na krzewie słowiki.

A w chatynce u karzełków zamęt i niepokój ogromny, gdy spostrzeżono, że dziewczki ukochanej zabrakło.

Rozbiegli się w różne strony, prze-

szukiwali wszystkie kąty, wreszcie puścili się pędem do lasu.

W lesie granie trąb i huki wystrzałów.

Możny pan, król owej krainy na dziś zapowiedział polowanie.

Więc gromadzą się myśliwi i odgłosem trąb dają znać, gdzie się znajdują.

A na czele myśliwych, piękny młodzian w królewskiej odzieży, na białym spienionym rumaku, przedziera się przez gęstwinę leśną. Naraz z konia zeskakuje zdziwiony i wyteża wzrok ku murawie. Coś tam lśni cudnem złotem, coś blask rzuca na pociemniałe od wieczornych cieni drzewa.

Biegnie ku temu miejscu i staje osłupiały... Na zieleni traw leży cudna złotowłosa dziewczeczka. Płaszcz włosów okrywa ją całą, blade liczko niby lilja w biel odziana, drobno, wątle rączyny opuszczone bezwładnie na ziemię.

— Co to? skąd się wzięło to cudne, nieziemskie zjawisko? czy żyje? może kto zamordował? — myśli piękny król-wicz i nachyla się ku nieruchomej postaci.

— Przebóg! ona martwa! obudź się! ach! obudź piękna dziewico, a zabiorę cię z sobą, królową mego kraju uczynię!

Gdy tak stoi nad nią i rozpacza że nie rusza się cudna dziewczeczka, zjawiają się karzelkowie. Na przodzie biegnie najstarszy z wodą uzdrawiającą, dwaj inni idą za nim i ze smutkiem na Złotonózkę leżącą patrzą. Jeden z nich niesie nóżkę złotą z brylantami, którą odebrał od niegodziwego ojczyma — a wszyscy, widząc ją tak pobladłą i bez ruchu, lamentują i płaczą...

A w tem zjawia się wróćka, przyprowadza jej prawdziwą nóżkę, karzelkowie skrapiają Zosię wodą uzdrawiającą, ta podnosi się zdziwiona, widzi cudnego





młodzieńca i gromadkę swych ukocha-  
nych karzełków i cieszyć się życiem  
przywróconem poczyna.

Zabrał ją ze sobą królewicz, nóżkę  
złotą umieścił w skarbcu, a po roku,  
gdy Zosienka wykształciła się na dworze  
u matki królewskiej i z lat wyszła  
dziecięcych, wyprawiono sute wesele,  
na które zaprosili poczciwych karzełków  
i matkę Zosienki.

Bawiono się przez cały tydzień,  
a przez całe życie kochano się i wspo-  
minano dziwne przygody.

KONIEC.

BIBLIOTEKA  
BN  
NARODOWA  
HALINA JURGIELEWICZÓWNA

# KSIĘGOZBIOREK DZIECIĘCY

## ZAWIERA

baśnie, powiastki i komedyjki.

- |                                         |            |                                 |                  |
|-----------------------------------------|------------|---------------------------------|------------------|
| 1. Czerwony Kapturek                    | baśń       | 31. O sześciu łabędziach        | baśń             |
| 2. Kopciuszek                           | "          | 32. Trzy pióra                  | baśń wierszem    |
| 3. Złotowłosy chłopiec                  | "          | 33. Wacio w zaczarowanej        |                  |
| 4. O siedmiu krukach                    | "          | Krainie,                        | baśń fant.       |
| 5. Wodna Pani i Złota Marysia           | baśń fant. | 34. Przygody Jasia i Lilci      | "                |
| 6. Białośnieżka                         | " "        | 35. Krawczyk Królem             | "                |
| 7. Jaś i Małgosia                       | " "        | 36. Dary morskiego władcy       |                  |
| 8. W zaklętym lesie                     | " "        | baśń fant.                      |                  |
| 9. Śpiąca Królewna                      | " "        | 37. Ali Baba i czterdziestu     |                  |
| 10. Zaczarowany Król                    | baśń fant. | zbójców                         | baśń z 1001 nocy |
| 11. Herszt zbójców,                     | komedyjk.  | 38. Czarodziejska sakiewka i    |                  |
| 12. Łakomy Zbyszek                      | "          | dziwna czapka,                  | baśń             |
| 13. Ukarany psotnik                     | "          | z 1001 nocy                     |                  |
| 14. Złote gody                          | " "        | 39. Bajki Ezopa, część pierwsza |                  |
| 15. Elegancki Karolek                   | "          | 40. Bajki Ezopa, część druga    |                  |
| 16. Rozegrany zakład                    | " "        | 41. Złotowłosa Królewna,        |                  |
| 17. Wesoła wigilja                      | " "        | baśń fant.                      |                  |
| 18. Złotonóżka u Krasnoludków           | baśń fant. | 42. Balowe pantofelki           | " "              |
| 19. Baśń o szklanej górze               |            | 43. Królowa myszek              | " "              |
| 20. Kot w butach,                       | baśń fant. | 44. Jasio głuptasek             | " "              |
| 21. Pamiętnik lalki,                    | powiastka  | 45. Niedoszły bohater,          | komed.           |
| 22. Czterej muzykanci,                  | baśń       | 46. Jurek i Wacio               | "                |
| 23. Baśń o dobrej wróżce                |            | 47. Merwowy Bolek               | "                |
| 24. Czarodziejskie skrzypce             | baśń       | 48. Grubasek                    | "                |
| 25. O jaskółce i ziarnku                | "          | 49. Pan Jękałski                | "                |
| 26. O Krasnoludkach i żelaznych górach, | baśń       | 50. Mała arystokratka           | "                |
| 27. Janek u Karzełek,                   | "          | 51. Ciekawa Manusia             | "                |
| 28. O Kogucie i lisie                   | "          | 52. Pan Beksałski               | "                |
| 29. Tomcio Paluch                       | "          | 53. Książę Żebrałk,             | baśń fant.       |
| 30. O trzech braciach                   | "          | 54. Kupiec i Geniusz,           | baśń             |
|                                         |            | z 1001 nocy                     |                  |
|                                         |            | 55. Czarodziejski Okręt         | baśń             |
|                                         |            | 56. Dziwne przygody Księcia     |                  |
|                                         |            | baśń fant.                      |                  |

- |                                                          |                                                         |
|----------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------|
| 57. Mali Robinsonowie,<br>opowiadanie                    | 87. Cudowna fajka " "                                   |
| 58. Małpi Król, baśń fantast.                            | 88. Ptak złotopióry, " "                                |
| 59. Przygody Hassana baśń z<br>1001 nocy                 | 89. Złoty Zamek " "                                     |
| 60. Rumak Czarownika " "                                 | 90. Królewicz i jego dwaj żłł<br>bracia, baśń fant.     |
| 61. Leśny Karzełek, baśń fant.                           | 91. Mądry ślusarczyk, " "                               |
| 62. Sinobrody, baśń z 1001 nocy                          | 92. O młodym strzelcu i<br>wielkoludach, " "            |
| 63. Ślicznotka, baśń fant.                               | 93. O Żołnierzu walecznym<br>i pięknej Królewnie, baśń  |
| 64. Perelka " "                                          | 94. O dobrym Królewiczu i<br>złej czarownicy baśń fant. |
| 65. Pasterka i Kominarczyk,<br>baśń fant.                | 95. O złej macosze i dobrych<br>Karzełkach, baśń        |
| 66. Mała syrena " "                                      | 96. Wierny Jan baśń fant.                               |
| 67. Nowe szaty Księcia " "                               | 97. Dobosz i Królewna, "                                |
| 68. Dobroczynny Kij " "                                  | 98. Mądry Grajek, "                                     |
| 69. O mądrych pieskach<br>i dobrej Basi, baśń fant.      | 99. Żabi Król " "                                       |
| 70. Królowa śniegu " "                                   | 100. Leniwa prząsniczka, "                              |
| 71. Tomek i Tomaszek " "                                 | 101. Złośliwa rusałka " "                               |
| 72. Złota tabakierka " "                                 | 102. Przygody wiernego<br>sługi " "                     |
| 73. Żołnierz ołowiany " "                                | 103. Niepoprawni psotnicy,<br>opowiadanie               |
| 74. Morska wiedźma " "                                   | 104. Dwaj przyjaciele " "                               |
| 75. Towarzysz podróży " "                                | 105. Dobre serce " "                                    |
| 76. Latający kufer " "                                   | 106. Cudowne zdarzenie " "                              |
| 77. Jak szlifierz Kuba został<br>królem, baśń fant.      | 107. Mały Janek " "                                     |
| 78. Trzej towarzysze, " "                                | 108. Złote serduszko " "                                |
| 79. Baśń o biednym drwalu<br>baśń fant.                  | 109. Kotek małej Olesi " "                              |
| 80. Drogocenny dywan " "                                 | 110. Postępy Emilki " "                                 |
| 81. O Grzeli Gapie i smutnej<br>Królewnie baśń fant.     | 111. Podróż Danusi " "                                  |
| 82. Mądry Koko " "                                       | 112. Księżniczka Klementyna<br>opowiadanie              |
| 83. O dobrej Basi i złośliwej<br>Kunegundzie, baśń fant. | 113. Odwiedziny wuja Zyg-<br>munta opowiadanie          |
| 84. Tajemnica Adasia " "                                 | 114. Atlasowe pantofelki                                |
| 85. Przygoda Dobrótki<br>z niedźwiedziem " "             | 115. Kwiatek szczęścia " "                              |
| 86. Jeż-Pastuszek " "                                    | 116. Niezdolny Miecio komed                             |